

II F 10346 Z Moje przeżycia w Prozi. Kowalczyk
10346

W dniu 10 lutego 1940 roku uwięziono nas w Prozi
Sybiru. Gdy przyszli na naszą wieś, to my jeszcze spaliśmy
tylko katki wstali i wyszli na dwór i zabaczyli, że na
szkolnym placu było dużo furmanek. Myśleliśmy,
że będą co nam zabierać, a tu się okazało, że to
po nas. Przyszli do nas i kazali się ubierać, a mamusia
pytała się, gdzie my pojedziemy a oni mówili, że
pojedziemy za Moskwę. Powieźli nas na stację do
Mickiewicz i wsadzili nas do pociągu. Myśmy bardzo
zmarli. Połam dopiero napalili. Nas zamknęli
i nigdzie nie puszczali, nawet za swoją potrzebą.
Gdy puszczali na powietrze, to stali nad głową i
krzykali "po bystrzej". Gdyśmy dojeżdżali do Wotogdy
to nas wladawali na auta i powieźli nas do Siniaggi.
W Siniacku wladawali nas na furmanki.
Jechaliśmy furmankami dwa tygodnie.

-2-

То мато не помарѣлисмь. Голѣсмь одѣхали до
своѣго посіолку то нас убожавали в баракѣх. Баракѣ
быты опалоне харах нам дали сторы і харали
исч по хлебѣ. Дали нам цукру, хупы і гулашу. Ха два
рубле целна порція. а было tego гулашу на днѣ талѣх
Ха два тыггоднѣ харали нам исч до pracy. татусіа
татусіови харали исч на порку. і сїастры посты
на роботу до ересныкова. і мы і мамусіа остали
сїа на посіолку. Потем был wielki глѣд, лоніе
олавали нам хлеба. і потем мы wyjechалисмь
до wielшка а од wielшка до Wologdy. Там усадили
нас до пѣцагу жечалисмь тры мїасїае был глѣд
і члѣд. Былісмь в Улѣкстанїа там был тѣх
глѣд ае нам іетнїе прїносїты нам хлеб і хупы
і терас жетем в Тпачанїа і мамусіа
Терас жетїсмь баракѣ убожїенїа нассему полскїему
Радлаві ха упуїенїа нас і Росїї.

Ковалевїа Марїа III V